



KS. TOMASZ DUTKIEWICZ*

TORUŃ

POZORNA ZMIENNOŚĆ NORM MORALNYCH

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.033>

1. WSTĘP

Przyspieszony w ostatnich stuleciach rozwój nauki, owocujący pojawianiem się coraz to nowych technologii, nie pozostaje bez wpływu na mentalność współczesnego człowieka. Dawniejszy świat mógł wydawać się trwały i niezmienny, gromadzona zaś na przestrzeni ludzkiego życia wiedza oraz doświadczenie zachowywały swą aktualność. Tempo współczesnych przemian cywilizacyjnych, stanowiących pochodną postępu naukowo-technicznego, nie tylko rzutuje na sposób postrzegania ludzi starszych, jako tych, którzy „nie znają się”, „nie wiedzą jak”, „nie potrafią” itp., ale także prowokuje do zakwestionowania przekazywanych przez nich w procesie wychowania zasad moralnych. Jakże często usłyszeć można stwierdzenia typu: „dziś są inne czasy”, „tak się teraz żyje”, „kiedyś to byłoby nie do pomyślenia, ale trzeba przecież iść z postępem”

* Autor jest doktorem habilitowanym teologii oraz doktorem filozofii, wykładowcą filozofii i etyki na Wydziale Teologicznym UMK oraz w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej.

– przywoływane w celu usprawiedliwienia praktyk i postaw, odbiegających niekiedy w zasadniczy sposób od kanonów tradycyjnej moralności. Rozluźnieniu obyczajowemu, znajdującemu swój wyraz w sposobie życia poszczególnych osób, towarzyszy tendencja, by również na poziomie instytucji społecznych sankcjonować jako uprawnione – czy wręcz pożądane – zachowania, wobec których etyka prawa naturalnego podnieść musi stanowczy głos sprzeciwu.

Chociaż moralny relatywizm nie jest zjawiskiem nowym, to jednak ze względu na popularność, z jaką propagowane i przyjmowane są współcześnie jego tezy, warto zwrócić uwagę na szereg możliwych nieporozumień, na których zasadza się przekonanie, że nie istnieje żaden niezmienny kodeks etyczny, zaś normy moralne podlegają właściwym sobie przemianom oraz ewoluują wraz z rozwojem życia ludzkiego, w jego wymiarze społecznym, cywilizacyjnym, technicznym itp.

2. DWIE ETYKI

Wbrew bałamutnym postulatom budowania etyki „światopoglądowo neutralnej”, pod którym to szyldem na ogół skrywa się mniej lub bardziej wyraźna kontestacja norm moralnych, wyrastających z chrześcijańskiej wizji człowieka i świata, każda etyka z konieczności jest „jakaś”, w tym właśnie sensie, że musi założyć w punkcie wyjścia pewną określoną metafizykę, a także antropologię. Tę konieczność dobrze oddaje określenie etyki mianem antropologii normatywnej: z odczytanej uprzednio prawdy, dotyczącej natury człowieka, jego pochodzenia i ostatecznego celu, na gruncie refleksji moralnej formułowane zostają zasady, którymi winien się on kierować w swoim postępowaniu¹. Nie ma zatem jednej etyki, podobnie jak nie istnieje jakaś jedna, powszechnie przyjmowana metafizyczna interpretacja rzeczywistości, czy też jedna odpowiedź na pytanie: kim jest człowiek. Wielość filozoficznych ujęć zarówno natury świata, jak i charakteru ludzkiego bytu znajduje swoje odzwierciedlenie

¹ Do określenia etyki mianem antropologii normatywnej odwołuje się m.in. T. Styczeń. Zob. *Etyka jako antropologia normatywna*, w: „Roczniki Filozoficzne” 1997–98, nr 45–46, z. 2, s. 5.

w szeregu różniących się pomiędzy sobą koncepcji, powstających na gruncie filozofii moralności. Konstatacja tego faktu nie musi oznaczać przyzwolenia na relatywizm, który wyrażałby się – zgodnie z kanonami politycznej poprawności – w uznaniu tych koncepcji za w równym stopniu prawomocne oraz uzasadnione. Pozostaje ona przede wszystkim wyrazem realistycznego podejścia do ludzkich ograniczeń poznawczych, w wyniku których prawda odkrywana jest przez nielicznych, mozolnie oraz z domieszką wielu błędów².

Jakkolwiek liczne i różnorodne są stanowiska w etyce, można je jednak z powodzeniem umieścić w ramach dwóch zasadniczych nurtów, które różni między sobą stosunek do powszechności, a także obowiązywalności norm moralnych. Pierwszym z nich jest etyczny absolutyzm, odwołujący się w swoich podstawach do filozoficznej koncepcji prawa naturalnego, drugim zaś szeroko pojęty etyczny sytuacjonizm, kwestionujący istnienie jakichkolwiek norm powszechnie, jak też bezwzględnie obowiązujących. O ile etyczny absolutyzm utrzymuje, że istnieje szereg aktów wewnętrznie złych (jak np. pozbawienie życia człowieka niewinnego), co w praktyce przekłada się na kategoryczne „nie wolno”, formułowane pod adresem określonych działań, o tyle etyczny sytuacjonizm ocenę moralną wiąże zasadniczo z okolicznościami tym działaniom towarzyszącymi, formułę „nie wolno” zastępując jej zrelatywizowanym odpowiednikiem: „zazwyczaj nie wolno, aczkolwiek w pewnych sytuacjach – wolno”³.

Etyczny absolutyzm swoimi korzeniami sięga refleksji prowadzonej już przez Sokratesa, podjętej i kontynuowanej przez Arystotelesa oraz późniejszych myślicieli pogańskich, również chrześcijańskich. Jej fundament stanowi przekonanie o istnieniu obiektywnego ładu moralnego, którego człowiek nie tworzy, ale jedynie zastaje, a który może odczytać w swej własnej, rozumnej naturze⁴. Etyczny sytuacjonizm wyrasta natomiast z meta-

² W powyższy sposób na ograniczenia, jakim podlega ludzkie poznanie, zwraca uwagę w swojej *Sumie Teologicznej* św. Tomasz z Akwinu, wykazując w pierwszym artykule tego wiekopomnego dzieła potrzebę wiedzy opartej na Objawieniu nadprzyrodzonym. Zob. ST I, 1, 1.

³ T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 351.

⁴ Sokrates, uważany powszechnie za ojca etyki, jest wyrazicielem przekonania, że w ciszy ludzkiego życia intelektualnego rozbrzmiewa boski głos, któremu człowiek winien być bezwzględnie posłuszny. Zob. Platon, *Obrona Sokratesa*, 28. Dotarcie do

fizycznego tudzież teoriopoznawczego relatywizmu, który – kwestionując bądź to samo istnienie, bądź też możliwość poznania ludzkiej natury – wyłącza poza granice sensownego dyskursu zagadnienie niezmiennych i powszechnie obowiązujących praw, zapisanych w tej naturze. Pozbawieni w ten sposób możliwości odwołania się do obiektywnego układu odniesienia, zwolennicy sytuacjonizmu w ocenie moralnej poszczególnych działań zwykli odwoływać się do swoistego rachunku zysków oraz strat, opowiadając się tym samym za którąś z form utilitaryzmu⁵.

Jak łatwo można zauważyć, podjęty w temacie problem pozornej zmienności norm moralnych, z różnych powodów interesować może przedstawicieli obydwu powyższych orientacji. Etyczni relatywiści przywoływać będą przykłady zmieniającego się podejścia w ocenie moralnej pewnych zjawisk, jako przemawiające za słusznością wyznawanego przez nich poglądu, ze szczególną satysfakcją podkreślając te, które dotyczą nauczania Kościoła czy też praktyki kościelnej. Zwolennicy etyki absolutystycznej, wychodząc z założenia, że ład moralny sam w sobie pozostaje niezmienny, zainteresowani będą natomiast wskazaniem przyczyn, dla

prawdy moralnej, zapisanej w naturze rozmówcy, pomóc ma oryginalna metoda dialogu, wynaleziona i stosowana przez Sokratesa, zmierzająca do oczyszczenia umysłu interlokutora z pseudowiedzy oraz przesądów. Zob. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 69–70.

⁵ Relatywizm poznawczy na gruncie refleksji etycznej prowadzi w sposób nieuchronny do utilitaryzmu. O ile bowiem w odniesieniu do zagadnień teoretycznych możliwe jest zawieszenie sądu, o tyle w przypadku dylematów natury praktycznej sama rzeczywistość wymusza odwołanie się do jakiegoś kryterium aksjologicznego. Przykładem współczesnym Sokratesowi może być tutaj relatywizm głoszony przez sofistę Protagorasa, według którego „o każdej rzeczy istnieją dwa sądy sprzeczne” i jego słynna zasada *homo-mensura*, głosząca, że „miarą wszystkich rzeczy jest człowiek”, tzn. dobrem i złem jest to, co wydaje się mu odpowiednio użyteczne lub szkodliwe. Zob. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. I. Zieliński, Lublin 1994, t. I, s. 247 nn. Utilitaryzm przyjmować może różne formy w zależności od tego, jakie dobro potraktowane zostanie jako kategoria nadrzędna – jednostkowe, partyjne, państwowe itp. Do faktu tego nawiązał w 1992 roku w swoim paryskim przemówieniu kard. Ratzinger, stwierdzając, że „zarówno nazistowska, jak i komunistyczna dyktatura nie uważała żadnego postępuku za zły sam w sobie i niemoralny. Wszystko, co służyło celom ruchu czy partii, było dobre, choćby jawiło się jako nieludzkie”. J. Ratzinger, *Prawda – wartości – władza*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 18–19.

których w świadomości ludzkiej pojawia się niekiedy wątpliwość, co do niezmienności norm moralnych.

3. PRZYCZYNY POZORNEJ ZMIENNOŚCI NORM MORALNYCH

Posługując się terminem „pozornej zmienności norm”, mamy na uwadze stan ludzkiej świadomości, w której – wskutek pewnego błędu poznawczego – pojawia się fałszywe przeświadczenie, dotyczące ewolucji nie tylko ocen konkretnych działań, ale także ich rzeczywistej moralnej wartości.

3.1. LEPSZE POZNANIE NATURY ZJAWISKA

Podejrzanie dotyczące zmienności norm moralnych pojawia się zazwyczaj na poziomie norm bardziej szczegółowych, formułowanych w wyniku zastosowania norm ogólniejszych do wybranej dziedziny działalności człowieka czy też do konkretnych jego aktów.

Odczytywanie prawa natury dokonuje się za pośrednictwem odkrywania wrodzonych człowiekowi dążeń do posiadania i zachowania określonych dóbr. Skoro osoba ludzka jako taka ceni sobie np. własne życie, jest dla niej rzeczą samo zrozumiała, że stanowi ono dobro, które domaga się ochrony. Podobnie jest również w przypadku innych, ważnych dla niej dóbr, takich jak: zdrowie, dobre imię, życie rodzinne, społeczne, własność prywatna itp. Prawo moralne występuje w roli obrońcy poszczególnych dóbr, to one „przemawiają” do człowieka językiem prawa, językiem moralnych zobowiązań. Skoro ludzkim dobrem jest życie, to „nie zabijaj”, jeśli ludzkim dobrem jest miłość małżeńska i życie rodzinne, to „nie cudzołóż”, ale też „nie pożądam żony bliźniego swego”, kiedy jest nim również posiadana przez człowieka własność, to „nie kradnij”. Jeżeli ceni sobie człowiek własne dobre imię – nie powinien godzić w cudze poprzez obmowę czy też przez występki oszczerstwa, dlatego: „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” itd⁶.

⁶ Szczegółowej analizy inklinacji, jakie człowiek rozpoznaje w swojej naturze,

Poszczególne normy prawa zapisanego w ludzkiej naturze oraz, w przedstawiony powyżej sposób, odczytane i sformułowane, posiadają – jak łatwo zauważyć – charakter ogólny. Ich właściwe zastosowanie do poszczególnych ludzkich działań wymaga właściwego rozpoznania natury samego działania. Jest np. rzeczą oczywistą, że ludzkie życie oraz zdrowie stanowią istotne ludzkie dobra, jak również domagają się moralnej ochrony⁷. By jednak móc dokonać należytej oceny, ponadto określić dane działanie jako moralnie naganne, potrzebna jest wiedza o naturalnych, szkodliwych skutkach tego działania. Zdarza się, że świadomość zagrażającego niebezpieczeństwa przychodzi dopiero po czasie, w miarę postępu ludzkiej wiedzy. Dość wspomnieć niefrasobliwość odkrywców promieniotwórczości, którzy zafascynowani nowopoznanym zjawiskiem, nie zdawali sobie początkowo sprawy z jego negatywnych skutków dla ludzkiego organizmu, bądź też bliższe nam czasowo przykłady w postaci stosowania aluminiowych sztućców, które sprawiało, że metal z łatwością przenikał do spożywanych przez człowieka pokarmów, czy też „wspaniały” wynalazek w postaci eternitu.

Czynnością, której ocena moralna uległa radykalizacji, przywoływaną często jako przykład rzekomej zmienności norm, jest palenie tytoniu, który w przeszłości traktowany był jako stosunkowo nieszkodliwa używka⁸.

dokonuje S. Pinckaers. Zob. *Źródła moralności chrześcijańskiej*, tłum. A. Kuryś, Poznań 1994, s. 359 nn. Warto wszakże zaznaczyć, że używając w powyższych rozważaniach pojęcia „natury ludzkiej”, mamy na myśli naturę ludzką jako taką, wraz z obecnymi w niej dążeniami, nie zaś naturę pojętą jako całość faktycznych inklinacji określonych osób, co mogłoby np. przemawiać za słusznością tezy F. Nietzschego, w myśl której silniejsi posiadają rzekome „naturalne prawo”, by uciskać słabych. Zob. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka*, tłum. J. Merecki, „Ethos” 1999, nr 45–46, s. 139–140.

⁷ Moralna ochrona sięga dalej aniżeli ochrona ze strony prawa stanowionego przez człowieka, które – jak wyjaśnia św. Tomasz z Akwinu – ze swej natury „nie zabrania wszystkich występków, od których stronią ludzie cnotliwi. Zabrania tylko cięższych występków, od których może powstrzymać się większość ludzi, zwłaszcza występków szkodliwych dla drugich”. Zob. *Suma Teologiczna*, I-II, 96, 2.

⁸ Początkowo tytoń był nawet stosowany jako lekarstwo na rozmaite dolegliwości. Francuski ambasador w Portugalii, Jean Nicot, od którego nazwiska wywodzi się nazwa „nikotyna”, uprawiał go w swoim ogrodzie, wykorzystując jako remedium na własne stany migrenowe. Zob. S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 242. Sejm Polski w 1650 roku uznał, że tytoń jest nieszkodliwy dla zdrowia i zezwolił

Rozwój wiedzy medycznej, związany z nim wzrost świadomości zagrożeń, jakie praktyka ta niesie dla ludzkiego zdrowia, każą odnieść do niej normę nakazującą ochronę życia i zdrowia, przyjmującą w tym wypadku swoje negatywne sformułowanie: „nie wolno”⁹. Lepsze poznanie natury zjawiska wpłynęło natomiast na znaczące złagodzenie stosunku wobec osób, które dopuściły się samobójstwa. Chociaż na płaszczyźnie obiektywnej pozostaje ono niezmiennie aktem wewnątrznie złym oraz nieuporządkowanym, to jednak rozwój wiedzy psychologicznej kazał zweryfikować wcześniejsze podejście do czynów samobójczych, jako dokonanych w sposób w pełni odpowiedzialny, obciążających sprawców w każdym przypadku ciężką winą moralną i pociągających za sobą sankcję ekskomuniki¹⁰.

3.2. ZMIANA NATURY ZJAWISKA

Mylne wrażenie zmienności norm moralnych oraz wynikających z nich ocen może być również związane ze zmianą natury zjawiska, tak że pozostaje ono jedynie pozornie identyczne z tym, którego dotyczył wcześniejszy werdykt. Przykładem zjawiska, którego natura uległa zmianie, pociągając za sobą zmianę jego oceny moralnej, a także podejrzenie,

na jego uprawę. Zob. Cz. Cekiera, *Nikotynizm*, w: *Encyklopedia Bioetyki*, red. A. Muszala, Radom 2009, s. 439.

⁹ Podobnie zresztą, jak nie wolno podejmować się zabiegu chirurgicznego przy użyciu niesterylizowanych narzędzi. To „nie wolno” zaistniało jednak w ludzkiej świadomości moralnej, jako obowiązująca dyrektywa, wraz z odkryciem zarazków.

¹⁰ Zmiana nie dotyczy w tym przypadku oceny moralnej samego aktu, ale jego uwarunkowań podmiotowych, związanych z jego dobrowolnością. Jak poucza *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „ciężkie zaburzenia psychiczne, strach lub poważna obawa przed próbą, cierpieniem lub torturami mogą zmniejszyć odpowiedzialność samobójcy” (2282). Stąd też zniesiono, wprowadzoną w 563 roku przez synod w Bradze, potwierdzoną w 693 roku przez synod w Toledo i obowiązującą aż do wprowadzenia w 1983 roku nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, karę ekskomuniki, jaką obciążony zostawał samobójca, a której dyscyplinarną konsekwencją była odmowa chrześcijańskiego pogrzebu oraz pochówek w „niepoświęconej ziemi”. Zob. P. Morciniec, *Samobójstwo*, w: *Encyklopedia Bioetyki*, s. 536–537. O tym, że samobójstwo samo w sobie traktowane jest niezmiennie jako poważne wykroczenie moralne, świadczyć może natomiast fakt, że próba jego dokonania stanowi jedną z przeszkód do święceń kapłańskich, wymienionych w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* (kan. 1041, par. 5).

że zmianom ulegać mogą również same normy, jest pożyczanie pieniędzy na procent. Zarówno w tekstach biblijnych, jak również w pismach Ojców Kościoła znaleźć można cały szereg sformułowań w kategorię sposób piętnujących lichwę¹¹. Dlatego też Kościół w swoim nauczaniu wielokrotnie wypowiadał się przeciwko pobieraniu procentu „z racji samej pożyczki”, kwalifikując tego rodzaju zysk jako „niedozwolony i lichwiarski”¹². Momentem zwrotnym w tej kwestii stał się dopiero rok 1830, kiedy to zniesiony został kanoniczny zakaz pobierania procentu od pożyczki pieniężnej¹³. Czy jednak tym samym uległa zmianie moralna ocena lichwy? Czy zjawisko piętnowane wcześniej jako moralnie naganne oraz godne potępienia zyskało prawo obywatelstwa w świecie ludzi uczciwych w wyniku historycznej ewolucji obyczajów?

Odpowiedź twierdząca na powyższe pytania byłaby równoznaczna ze zgodą na moralny relatywizm. Bliższa analiza natury tego zjawiska pozwala jednak zaobserwować istotne różnice ról, w jakich występował i występuje pieniądź: od tradycyjnej roli prostego zamiennika towaru poczynając, kończąc na – wykreowanej w wyniku rozwoju życia gospodarczego – nowej roli kapitału, pojętego jako swego rodzaju „dobro usługowe”. W wymienionych powyżej przypadkach pobieranie procentu od pożyczki pieniężnej posiadać będzie charakter dwóch odmiennych w swojej naturze działań moralnych, zasługujących na odrębną ocenę.

W pierwszym przypadku pobieranie procentu będzie działaniem o charakterze lichwiarskim, podobnie niegodziwym, jak niegodziwym

¹¹ Zob. np. Wj 22,24; Kpł 25,36; Ps 15,5; Prz 28,8; Ez 18,8. Udzielanie nieoprocentowanych pożyczek jest obowiązkiem miłości, o którym mówi wprost także sam Jezus Chrystus: „czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego stąd się nie spodziewając” (Łk 6,35). Św. Ambroży, komentując teksty biblijne, pisał, że „słowo Boże wyklucza wszelki naddatek do pieniądza”. Cyt. za: J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, Londyn 1963, t. II, s. 200.

¹² Powyższe sformułowania zawarł Benedykt XIV w swojej encyklice *Vix pervenit* z 1745 roku, dopuszczając zarazem jako uzasadnione na płaszczyźnie sprawiedliwości wynagrodzenie pożyczającemu strat poniesionych w wyniku oddziaływania czynników zewnętrznych, niezwiązanych z naturą samego pieniądza. Zob. J. Piwowarczyk, dz. cyt., s. 201.

¹³ J. Gocko, *Lichwa. Aspekt moralny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 2004, t. X, kol. 998. Penitencjaria rzymska, w porozumieniu z papieżem Piusem VIII, oświadczyła, że „nie należy niepokoić” (*non esse inquietandos*) penitentów pobierających procent od pożyczonych pieniędzy. Zob. J. Piwowarczyk, dz. cyt., s. 202.

byłoby np. pożyczanie komuś na procent bochenka chleba w oczekiwaniu, że zwróci nam półtora, czy też szklanki cukru ze zobowiązaniem zwrotu stosownie większej jego ilości itp. Zarówno chleb, jak i cukier należą bowiem do tzw. dóbr przeznaczonych do zniszczenia w pierwszym ich użyciu, tzn. dóbr, w przypadku których nie da się oddzielić ich użycia od ich zniszczenia, a których użyczenie bliźniemu bez spodziewanego zysku stanowi obowiązek miłości¹⁴.

W drugim przypadku pieniądz nie występuje jednak w swojej pierwotnej roli zamiennika towaru, ale pełni funkcję dobra nie przeznaczonego do zniszczenia w pierwszym jego używaniu, którego udostępnienie pożyczającemu posiada charakter najmu, od którego moralnie godziwym jest pobieranie stosownego wynagrodzenia. Kapitał pełni tutaj rolę porównywalną z tą, jaką pełnić mogą grunta rolne albo budynki, których dzierżawa dokonuje się odpłatnie, zawierana natomiast pomiędzy wierzycielem a pożyczającym umowa posiada w swojej istocie charakter umowy „o usługę kapitału”¹⁵.

3.3. NIEDOSTATECZNE ROZRÓŻNIENIE PRAWA MORALNEGO I LUDZKIEGO PRAWA STANOWIONEGO

Stosunkowo częstym powodem pojawienia się w ludzkiej świadomości wrażenia, że zasady moralne podlegają zmianom jest nieumiejętność trafnego rozróżnienia norm przynależnych do prawa moralnego oraz ludzkich przepisów, z natury swej posiadających charakter tymczasowy,

¹⁴ Św. Tomasz wyjaśnia powyższy problem w sposób następujący: gdyby ktoś chciał osobno sprzedawać wino a osobno użycie wina, sprzedawałby w istocie tę samą rzecz dwa razy, bądź też sprzedawałby to, czego nie posiada, przez co wykraczałby przeciwko sprawiedliwości. Stąd też – zdaniem Akwinaty – „brać lichwę za wypożyczone pieniądze jest samo przez się grzechem, gdyż sprzedaje się to, czego się nie ma, [...] bo właściwym i głównym użyciem pieniędzy jest ich zużycie, czyli wydanie przy wymianie rzeczy”. *Suma Teologiczna*, II–II, 78, 1.

¹⁵ W przypadku najmu, w sposób oczywisty oddzielić można użycie przedmiotu najmu od jego zniszczenia. Również pieniądz może pełnić rolę dobra „wynajętego” w celu czerpania z niego dalszych korzyści, co ma miejsce w przypadku wspomnianej umowy „o usługę kapitału” bądź też w przypadku wspomnianym przez św. Tomasza, kiedy to pieniądz występuje nie jako środek płatniczy, ale jako eksponat numizmatyczny, wypożyczony na wystawę. Zob. tamże.

odnoszących się do konkretnych warunków czasu i miejsca. Sytuacja wydaje się komplikować szczególnie wówczas, gdy w grę wchodzi rozporządzenia władzy kościelnej, swoje apogeum osiągając w przypadku rozstrzygnięć, jakie zapadły we wspólnocie pierwotnego Kościoła, skutkiem czego jest ich obecność utrwalona na kartach Pisma Świętego.

Klasyfikacja norm obowiązujących człowieka, przedstawiona przez św. Tomasza z Akwinu, posiada charakter odwróconej piramidy i obejmuje kolejno: pierwszorzędne, jak też drugorzędne prawo natury, od najogólniejszych jego sformułowań, typu „czyń dobro, unikaj zła” poczynając, na dyrektywach nakazujących ochronę poszczególnych ludzkich dóbr kończąc; wreszcie zaś wskazuje na ludzkie prawo stanowione, które Akwinata określa mianem *determinationes* – szczegółowych „określeń”, podanych przez stosowną władzę – świecką lub kościelną. Te ostatnie z natury swojej stanowią zastosowanie ogólniejszych norm moralnych do konkretnych warunków miejsca i czasu oraz – jako takie – obowiązują w tych właśnie konkretnych warunkach¹⁶.

Przykładem takich norm, wydanych przez władzę kościelną, są tzw. „klauzule Jakubowe”, zatwierdzone na Soborze Jerozolimskim, relację z którego św. Łukasz zawarł w *Dziejach Apostolskich*. Problemem żywo dyskutowanym we wspólnocie pierwotnego Kościoła, stanowiącym zarazem źródło nieporozumień i podziałów, była konieczność poddania obrzezaniu oraz innym wymogom wynikającym z religii żydowskiej, osób ochrzczonych, nawróconych z pogaństwa. Pogląd taki – przeciwny praktyce, a także nauczaniu Apostołów – głosili niektórzy chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, co stało się przyczyną zatargów, zagrażających rozłamem młodej wspólnoty¹⁷. Apostołowie, zgromadzeni w celu zażegnania konfliktu, przyjęli przedstawioną przez św. Jakuba ugodową

¹⁶ Prawo stanowione przez człowieka – jak wyjaśnia św. Tomasz – podlega zmianie z dwóch zasadniczych powodów: 1) naturalnej skłonności rozumu ludzkiego do doskonalenia się w poznaniu, skutkiem czego prawa niedoskonałe człowiek zastępuje doskonalszymi; 2) zmianom warunków życia ludzkiego, „ludziom bowiem zależnie od różnych warunków życia odpowiadają różne prawa”. *Suma Teologiczna*, I–II, 97, 1.

¹⁷ Św. Łukasz tak przedstawia zaistniałą sytuację: „Niedktórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. Doszło do niemałych zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą” (Dz 15, 1 nn).

propozycję, by nie obciążać wstępujących do Kościoła pogan obowiązkiem obrzezania oraz innymi rozlicznymi wymaganiami, wynikającymi z Prawa Mojżeszowego, z zachowaniem wyjątków dotyczących m.in. niespożywania pokarmów ofiarowanych bożkom oraz krwi¹⁸. Zakazy te miały na celu – jak wyjaśnia to św. Tomasz – utrwalenie jedności chrześcijan o korzeniach pogańskich i żydowskich, stąd też straciły swoją aktualność w miarę, jak przestała istnieć przyczyna ich wprowadzenia¹⁹.

Zmiana przykazań kościelnych czy przepisów liturgicznych powoduje w świadomości niektórych osób fałszywe przekonanie, że „wszystko się zmienia”, odnoszone łatwo do kwestii związanych z zasadami moralnymi, czego wyrazem mogą być roszczenia wnoszone pod adresem Kościoła, by na poziomie swych rozporządzeń sankcjonował rozpowszechnione współcześnie wykroczenia moralne. Źródłem tych postaw pozostaje brak klarownego rozróżnienia pomiędzy normami, nad którymi Kościół – jako prawodawca – posiada władzę, oraz niezmiennymi kanonami pochodzącymi z ustanowienia Bożego²⁰.

¹⁸ Dz 15, 20.

¹⁹ Zob. *Suma Teologiczna*, I–II, 103, 3. Sam zresztą św. Paweł, znajdując się w innej wspólnotce, do której nie dotarły napięcia właściwe Kościołowi Jerozolimskiemu, ustanawia inne prawo, zezwalające na spożywanie potraw ofiarowanych bożkom (którzycy przecież nie istnieją), o ile nie jest to dla kogoś przyczyną zgorszenia: „Jeżeli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy zgodzicie się przyjąć, jedzcie wszystko, co wam podadzą, nie pytając o nic – dla spokoju sumienia. A gdyby ktoś powiedział: To było złożone na ofiarę – nie jedzcie przez wzgląd na tego, który was ostrzegł, i z uwagi na sumienie. Mam na myśli sumienie nie twoje, lecz bliźniego” (1 Kor 10,27 nn). Szerzej na ten temat pisze J. Salij. Zob. *Poszukiwania w wierze*, 1992, s. 268 nn.

²⁰ Warto tu jednak podkreślić, że normy prawa moralnego zawarte w Dekalogu nie są wynikiem arbitralnej decyzji Boga, wyrazem Jego boskiego „widzimi się”. Źródłem tych norm jest bowiem nie tyle wola Boga, co sama Jego natura, co oznacza, że Bóg jako najwyższe Dobro „nie mógł” ustalić norm innych, aniżeli te, które nadał. Powiązanie prawa moralnego z wolą boskiego Prawodawcy, będące dziełem W. Ockhama, ma swoje fatalne skutki dla późniejszej refleksji moralnej, w której rozważanie nakazów i powinności dominuje niejednokrotnie nad odniesieniem do obiektywnej prawdy o dobru. Zob. S. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej*, s. 311–312. Co więcej, podejście takie wynaturza rozumienie wszelkiego prawa, uzależniając treść jego norm od arbitralnej woli prawodawcy, co dotyczyć może zarówno rządów autorytarnych, prowadząc, jak w bizantynizmie, do sakralizacji władzy cesarskiej, jak i demokratycznych, w których

3.4. AKCEPTACJA LUB NAKAZ POWSTRZYMANIA SIĘ OD DZIAŁANIA MORALNIE DOPUSZCZALNEGO, OBARCZONEGO ZŁEM FIZYCZNYM, POWODOWANE ZAISTNIENIEM NOWYCH OKOLICZNOŚCI

Odrębną przyczyną fałszywego przeświadczenia o zmienności norm moralnych są przypadki, w których działanie, wcześniej zakazane ze względu na towarzyszące mu zło fizyczne, zostaje dopuszczone ze względu na zaistniałe, nowe okoliczności.

Kategoryczny zakaz czynienia zła, bez względu na towarzyszące działaniu okoliczności, dotyczy aktów pociągających za sobą zło moralne. Tradycja etyczna mówi w tym wypadku o tzw. aktach wewnętrznie złych (*intrinsece malum*). Istnieją – jak poucza Jan Paweł II, przypominając klasyczną doktrynę moralną Kościoła – działania, które „są złe zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności”²¹. Przykładowe wyliczenia takich działań znaleźć można zarówno na kartach Pisma Świętego, jak i w tekstach patrystycznych. Św. Paweł, piętnując wykroczenia moralne członków Kościoła w Koryncie, pisze np.: „Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chiwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego”²².

Obok działań bezwzględnie zakazanych ze względu na towarzyszące im zło moralne, istnieją działania, zakaz których ma charakter jedynie względny i wiąże się z towarzyszącym im złem fizycznym. Zło takie – w przeciwieństwie do moralnego – może zostać dopuszczone ze względu na pewne szczególne okoliczności. Przykładem takiego zła może być np. naruszenie czyjejś integralności cielesnej. Pozbawienie kogoś (bądź

większość parlamentarna stanowi prawa sprzeczne z prawem naturalnym. Zob. M. A. Krąpiec, *Ludzka wolność i jej granice*, Lublin 2000, s. 161.

²¹ *Veritatis splendor*, 80.

²² 1 Kor 6,9–10. O czynach, będących w każdych okolicznościach niedozwolonymi pisze także św. Augustyn: „Jeśli czyny są same z siebie grzechami (*cum iam opera ipsa peccata sunt*), jak na przykład kradzież, cudzołóstwo, bluźnierstwo lub tym podobne, to któż ośmieliłby się twierdzić, że gdy dokonane zostają dla dobrych powodów (*causis bonis*), nie są już grzechami lub – co jeszcze bardziej nielogiczne – są grzechami usprawiedliwionymi?”. *Contra mendacium*, VII, 18. Cyt za: *Veritatis splendor*, 81.

też samego siebie) ręki albo nogi jest aktem zasadniczo niedopuszczalnym, chyba że związane z nim zło fizyczne staje się usprawiedliwione ze względu na odpowiednio ważną okoliczność, jaką może stanowić np. gangrena zagrażająca życiu całego organizmu. To, co w innej sytuacji byłoby niedopuszczalnym okaleczeniem, w zaistniałych okolicznościach staje się kwestią słusznego wyboru. Złem fizycznym jest również pozbawienie człowieka jego świadomości, co m.in. każe ocenić jako naganne akty odurzania się. W niektórych sytuacjach zło to będzie można jednak dopuścić ze względu na spodziewane większe dobro, np. w celu przeprowadzenia operacji chirurgicznej²³.

Brak rozróżnienia pomiędzy działaniami, w stosunku do których zakaz posiada charakter bezwzględny (oraz wynika z prawa moralnego) i działań, które zasadniczo nie powinny być podejmowane (ze względu na towarzyszące im zło fizyczne, mogą jednak zostać dopuszczone w szczególnych okolicznościach), nasuwa niekiedy podejrzenie, że wszelkie normy obowiązują w sposób względny.

Przykładem działania, co do którego nauczanie moralne Kościoła uległo takiej właśnie pozornej zmianie, może być sekcja zwłok. Wczesne chrześcijaństwo z dużą rezerwą podchodziło do tej praktyki, zwracając przede wszystkim uwagę na jej bezcelowość. Synod w Tours w roku 1163 zakazał duchownym (spośród których w tym czasie rekrutowała się większość medyków) udziału w autopsjach. Wydaje się, że tego typu postawa motywowana był powątpiewaniem, by sama ciekawość mogła stanowić okoliczność usprawiedliwiającą akceptację zła fizycznego, w postaci naruszenia integralności ludzkiego ciała, także po śmierci²⁴. Świadczyć może

²³ Racją usprawiedliwiającą jest w wymienionych przypadkach tzw. zasada całościowości, w myśl której poszczególne organy i tkanki podporządkowane są w naturalny sposób nadrzędemu dobru organizmu jako całości. Innym przykładem okaleczenia stanowiącego zło fizyczne, które słuszenie należy dopuścić, może być kastracja powodowana względami terapeutycznymi w sytuacji, gdy choroba nowotworowa zagraża życiu pacjenta. Pozostałe przypadki kastracji, motywowane innymi niż terapeutyczny względami, są moralnie niedopuszczalne. Zob. T. Ślipko, *Granice życia*, s. 182 nn.

²⁴ Można tu dostrzec pewną analogię do dopuszczalności stosowania niektórych metod diagnostyki prenatalnej, obarczonych ryzykiem spowodowania zła fizycznego w postaci uszkodzenia płodu. O godziwości ich zastosowania decydują w poszczególnych przypadkach okoliczności w postaci przewidywanego ryzyka wystąpienia nieprawidłowości rozwojowych oraz – przede wszystkim – realna możliwość terapii. Okolicznością

o tym fakt zgody na sekcję zwłok, zmarłego w sposób niespodziewany, papieża Aleksandra, zmierzającej do wykrycia przyczyny jego zgonu. Wraz z rozwojem medycyny, uznając celowość wykorzystania ciał ludzkich, służącego rozwojowi nauki, Kościół pozytywnie wypowiada się w tej materii, zezwalając na zakazaną wcześniej praktykę²⁵.

Przykładem kwestii, w stosunku do której nauczanie moralne Kościoła uległo pozorowanej zmianie w kierunku przeciwnym – zalecając powstrzymanie się od działania wcześniej akceptowanego i rozpowszechnionego – jest stosowanie kary śmierci. Zakaz zabijania człowieka posiada charakter bezwzględny jedynie w odniesieniu do osób niewinnych, poza sytuacją agresji. W przypadku tej ostatniej człowiekowi przysługuje słuszne prawo obrony samego siebie oraz innych osób z wykorzystaniem niezbędnych, skutecznych środków. Wśród skrajnych przypadków prawo to usprawiedliwia również pozbawienie agresora jego życia, co stanowi zło o charakterze fizycznym, za które odpowiedzialność moralna spada na sprawcę agresji. Patrząc przez pryzmat wymiaru społecznego prawo do słusznej obrony dało podstawę, wypracowanej na przestrzeni wieków, teorii tzw. wojny sprawiedliwej²⁶. Zapewnia ono również władzy, odpowiedzialnej za społeczność, możliwość stosowania kary śmierci w sytuacjach, w których wymaga tego w sposób bezwzględny obrona dobra wspólnego²⁷.

Nauczanie moralne Kościoła pozostaje w tej kwestii niezmiennie, na co wskazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdzając, że „kiedy

niewystarczającą pozostaje natomiast sama ciekawość. Zob. D. Kornas-Biela, *Diagnostyka prenatalna*, w: *Encyklopedia Bioetyki*, s. 158–160.

²⁵ Na prowadzenie sekcji zwłok na uczelniach w Padwie i Bolonii zezwala papież Sykstus IV (1471–1484), odtąd Kościół akceptuje tę praktykę. Zob. P. Aszyk, *Zwłoki*, w: *Encyklopedia Bioetyki*, s. 689. Odrębny problem stanowiło przełamanie mentalności, w której krojenie zwłok było swego rodzaju „wzmocnieniem” kary śmierci, jako że do autopsji wykorzystywano zazwyczaj ciała skazańców. Zob. P. Morciniec, *Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich*, Opole 2009, s. 220.

²⁶ Podwaliny pod tę teorię położył św. Augustyn, rozwinął ją natomiast św. Tomasz z Akwinu, szczegółowo opisując warunki, jakie muszą zostać spełnione, by prowadzone działania wojenne można nazwać sprawiedliwymi. Współcześnie etycy i moralisci chętniej posługują się określeniem „wojny moralnie usprawiedliwionej”, bądź też „moralnie dopuszczalnej”.

²⁷ Szerzej zagadnienia te omawia m.in. T. Ślipko. Zob. *Granice życia*, s. 291 nn. Zob. też: tenże, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2002.

tożsamość i odpowiedzialność winowajcy są w pełni udowodnione, tradycyjne nauczanie Kościoła nie wyklucza zastosowania kary śmierci, jeśli jest ona jedynym dostępnym sposobem skutecznej ochrony ludzkiego życia przed niesprawiedliwym napastnikiem²⁸. Nawiązując do wcześniejszych stwierdzeń można zatem powiedzieć, że pozbawienie życia skazańca stanowi zło fizyczne, którego powinno się unikać, poza przypadkiem rzeczywistej konieczności. Na potrzebę zachowania daleko większej, niż w czasach dawniejszych, rezerwy w wyrażaniu zgody na stosowanie kary śmierci zwracał w swoim nauczaniu uwagę Jan Paweł II, będąc wyrazicielem przekonania, że biorąc pod uwagę możliwości, jakimi dysponują współczesne państwa, by skutecznie ukarać zbrodnię i unieszkodliwić jej sprawcę, przypadki absolutnej konieczności usunięcia winowajcy „są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale”²⁹.

4. PODSUMOWANIE

Świat, w którym żyjemy podlega niezwykle szybkim przeobrażeniom, których źródłem jest dynamiczny postęp techniczny. Fakt ten sprzyja kształtowaniu się mentalności skłonnej akceptować, jako naturalne i nieuniknione, także pewne negatywne przemiany o charakterze obyczajowym. Ich propagatorzy oraz obrońcy chętnie przywołują przykłady wcześniejszych zmian w podejściu do niektórych kwestii moralnych, niekiedy sankcjonowanych również na poziomie oficjalnego nauczania Kościoła.

Etyka odwołująca się do prawa naturalnego, sprzeciwiając się moralnemu relatywizmowi, jak i utylitaryzmowi, podkreśla obiektywny, absolutny, niezmienny charakter jego norm. Wrażenie ich pozornej zmienności może mieć swoje źródła na poziomie ich zastosowania do: 1) działań ludzkich, których natura nie została wcześniej wystarczająco wnikliwie poznana (np. nadmiernie pobłażliwe traktowanie nikotynizmu czy też nadmiernie surowy stosunek do samobójców), 2) działań, których natura uległa zmianie, przez co odnieść do nich należy inne normy

²⁸ KKK, 2267.

²⁹ *Evangelium vitae*, 56.

(np. potępienie lichwy i zgoda na oprocentowane kredyty bankowe); 3) działań będących przedmiotem ludzkiego prawa stanowionego, mylnie uznanego za prawo moralne (np. biblijny zakaz spożywania krwi); wreszcie zaś – 4) działań, które jako moralnie neutralne, a obciążone jedynie pewnym złem fizycznym, mogą zostać dopuszczone lub zabronione ze względu na zaistniałe nowe okoliczności (np. dopuszczenie stosowania sekcji zwłok dla potrzeb wyjaśnienia przyczyny zgonu lub w celu pogłębienia wiedzy medycznej; zalecenie powstrzymania się od sięgania po środek zaradczy w postaci kary śmierci w sytuacjach, w których rozwój cywilizacyjny pozwalałby w inny sposób ukarać i unieszkodliwić przestępcę).

Streszczenie. Świat, w którym żyjemy podlega niezwykle szybkim przeobrażeniom, których źródłem jest dynamiczny postęp techniczny. Fakt ten sprzyja kształtowaniu się mentalności skłonnej akceptować, jako naturalne i nieuniknione, także pewne negatywne przemiany o charakterze obyczajowym. Ich propagatorzy i obrońcy chętnie przywołują przykłady wcześniejszych zmian w podejściu do niektórych kwestii moralnych, niekiedy sankcjonowanych również na poziomie oficjalnego nauczania Kościoła.

Etyka odwołująca się do prawa naturalnego, sprzeciwiając się moralnemu relatywizmowi i utylityzmowi, podkreśla obiektywny, absolutny i niezmienny charakter jego norm. Wrażenie ich pozornej zmienności może mieć swoje źródła na poziomie ich zastosowania do: 1) działań ludzkich, których natura nie została wcześniej wystarczająco wnikliwie poznana (np. nadmierne pobłażliwe traktowanie nikotynizmu czy też nadmierne surowy stosunek do samobójców); 2) działań, których natura uległa zmianie, przez co odnieść do nich należy inne normy (np. potępienie lichwy i zgoda na oprocentowane kredyty bankowe); 3) działań będących przedmiotem ludzkiego prawa stanowionego, mylnie uznanego za prawo moralne (np. biblijny zakaz spożywania krwi); wreszcie zaś – 4) działań, które jako moralnie neutralne, a obciążone jedynie pewnym złem fizycznym, mogą zostać dopuszczone lub zabronione ze względu na zaistniałe, nowe okoliczności (np. dopuszczenie stosowania sekcji zwłok dla potrzeb wyjaśnienia przyczyny zgonu lub w celu pogłębienia wiedzy medycznej; zalecenie powstrzymania się od sięgania po środek zaradczy w postaci kary śmierci w sytuacjach, w których rozwój cywilizacyjny pozwalałby w inny sposób ukarać i unieszkodliwić przestępcę).

Słowa kluczowe: etyka; normy moralne; prawo naturalne.

Abstract. The apparent moral standards changeability. The world, in which we live, is subject to quick transformations resulting from dynamic technical progress. This favours development of mentality, which is apt to accept some negative transformations in morality as natural and unavoidable. Promoters and defenders of such morality often

refer to previous changes in the approach to some moral issues, which are sometimes authorized also at the level of official teaching of the Church.

The ethics referring to moral law and opposing moral relativism and utilitarianism, emphasizes an unbiased, absolute and unchangeable character of its standards. The impression of apparent changeability of the same may have its sources at the level of application of the same to: 1) human actions, the nature of which has not been known in a sufficiently closely (e.g. excessively lax approach to nicotine addiction or excessively stringent attitude to suicides); 2) actions, the nature of which has changed and, therefore, new other standards should be referred to them (e.g. condemnation of usury and agreeing to interest-bearing bank credits); 3) actions, which are objects of human law erroneously deemed moral law (e.g. the biblical prohibition to consume blood); and finally 4) actions, which are morally neutral and are only burdened by some physical evil and, as such, may be admitted due to new circumstances (e.g. use of autopsy).

Keywords: ethics; moral norms; natural law.

